

Wędrowka po filmowych ścieżkach

Napisano dnia: 2020-08-25 12:02:22



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł). W latach powojennych jako pierwszy z filmowców jej walory dostrzegł Kazimierz Kutz. Reżyser właśnie w miasteczku nad Nysą Kłodzką kręcił sceny do filmu pt. "Nikt nie woła", który świetnie oddał rzeczywistość pierwszej dekady wolności na ziemiach zachodnich. W kilkadziesiąt lat później p. Kazimierz na stałe wpisał się w historię Bystrzycy Kłodzkiej; jego wizerunek znalazł się na Krysztalowej Alei Gwiazd.

W poniedziałkowe przedwieczere śladami reżyserów i aktorów, którzy swoją pracą zawodową miasteczko zamieniali stopniowo na "Bystrzycawood", poprowadził Lech Moliński. To człowiek orkiestra, jeśli chodzi o to, gdzie na Dolnym Śląsku realizowano bardzo ciekawe obrazy. Wiedzą sypie jak z rękawa, o czym przekonali się uczestnicy tego spaceru, docierając do miejsc wykorzystanych na niejeden plan filmowy. Byli na stacyjce, z której do Hollywood pociągiem odjeżdżała Katarzyna Figura, przecięli plac Wolności "robiący" za tło w "Czterech pancernych i psie", by znaleźć się w kilkanastu innych. Wśród wędrowców nie zabrakło bratanka Kazimierza Kutza - Krzysztofa Kuca.

To było takie rozruszanie się po wcześniejszym, poniedziałkowym spotkaniu widzów z dwójką aktorów, tj. Janem Nowickim i Zygmuntem Malanowiczem, w ramach Festiwalu Aktorstwa Filmowego. Bohaterowie wydarzenia mają za sobą setki ról filmowych i teatralnych, pracę edukacyjną i działalność popularyzatorską. Wielu uczestnikom spotkania przypomnieli swoją aktywność sprzed lat, innym podali dawkę wiedzy o swoim udziale w budowaniu historii polskiej sceny filmowej i teatralnej.

(bwb)

Zdjęcia **Marcin Gomułka**

